

Adam A. Dura

Recentywizm: Twórca i dzieło

Drogi myślenia filozoficznego¹

Szlaki filozoficznego myślenia i dociekań twórczych Józefa Bańki wytyczają studia nad filozofią chrześcijańską (KUL), problematyka historii filozofii polskiej (UAM) oraz wypracowanie własnego stanowiska filozoficznego (UŚ). W okres pierwszy wpisuje się zainteresowanie Sartre'em. W okres drugi – monografie z zakresu historii filozofii polskiej. Pierwsza została poświęcona poglądom filozoficznym M. Wiszniewskiego, który – jako pozytywista – opowiadał się za likwidacją metafizyki. Skłaniał się natomiast ku szukaniu realnych podstaw rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Druga monografia koncentruje się na W. Jastrzębowski, który stworzył zwarty system prakseologii i – jako pierwszy w światowej nauce o pracy – zarys ergonomii. Okres trzeci to wypracowanie recentywizmu – własnego stanowiska filozoficznego. Jak sam pisze, przewodników na tej drodze było wielu: Parmenides, Zenon z Elei, Plotyn, Spinoza, Bergson i wymieniany jako ostatni – Mikołaj z Kuzy².

¹ Adam Węgrzecki, pisząc monografię pt. *Scheler* (Warszawa 1973), wskazywał, że z uwagi na to, iż część materiałów po Schelerze jest jeszcze nie opublikowana, z dużą dozą ostrożności podszedł do określania okresów twórczości filozofa, zwłaszcza do okresu drugiego. Tym bardziej przezorność taka jest konieczna przy pisaniu o recentywizmie, filozofii, która się tworzy i dynamicznie rozwija. Stąd tekst artykułu, zachowując otwartość na te treści, które w filozofii J. Bańki zaistnieją, ma charakter przedwstępnej próby.

² Por.: J. Bańka: *Mikołaj z Kuzy. Agnostycyzm filozoficzny a etyka prostomyślności*. Katowice 2003. Każdemu z nich J. Bańka poświęca odrębną, wnikliwą monografię. Jest to zarówno obszar pracy badawczej dla historyków filozofii, jak i podstawa przyszłych analiz recentywizmu.

Profesor Józef Marian Bańka urodził się w 1934 roku pod Krakowem³. Studia filozoficzne w latach 1958–1962 odbył na KUL-u. Magisterium na temat *Metoda filozofowania Jeana Paula Sartre'a* napisał pod kierunkiem M.A. Krapca. W 1965 roku na UAM-ie obronił napisaną pod kierunkiem naukowym S. Kaczmarka rozprawę doktorską na temat *Stanowisko społeczne i poglądy filozoficzne Michała Wiszniewskiego*⁴. W cztery lata później na tymże Uniwersytecie habilitował się na podstawie rozprawy zatytułowanej *Narodziny filozofii nauki o pracy w Polsce. Studium o ergonomii humanistycznej Wojciecha Jastrzębowskiego*⁵. W 1985 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w roku 1993 – profesora zwyczajnego. Profesor J. Bańka jest autorem 58 książek (w tym 6 w językach obcych); współautorem i redaktorem 43 książek. Napisał 189 rozpraw naukowych oraz 89 artykułów popularnonaukowych. Ukazały się też artykuły w językach obcych: hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim, angielskim, francuskim, a także słowackim⁶.

Nieprzerwanie do 1999 roku Profesor pełnił funkcję dyrektora Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego. W 1999 roku został wybrany dziekanem Wydziału Nauk Społecznych (dwie kadencje). Jest inicjatorem i redaktorem filozoficznego wydawnictwa ciągłego „Folia Philosophica”. Bierze udział w ożywionych kontaktach naukowych, między innymi z uniwersytetami w Ołomuńcu i Brnie (Czechy), a także ośrodkami akademickimi w Bańskiej Bystrzycy, Bratysławie i Preszowie (Słowacja). Znalazło to wyraz w organizowanych przez Insty-

³ Informacje biograficzne J. Bańki można znaleźć m.in. W: *Wizerunki filozofów i humanistów polskich. Wiek XX*. Red. J. Szmyd. Kraków 2000; *Słownik filozofów polskich*. Red. B. Andrzejewski, R. Kozłowski. Poznań 1999; A.E. Szoltysek: *U korzeni*. W: *Rozważania o filozofii „a recentiori”*. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Bańce. Red. A.E. Szoltysek. Katowice 1994, s. 7–10; *Encyklopedia Actus Purus. Kto jest kim w Polsce 2004*. T. 1. Poznań 2004, s. 52; *Między recentyzmami a etyką prostomyślności*. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Józefa Bańki. Red. P. Skudrzyk przy współpracy G. Mitrowskiego. Katowice 2005. Por.: *Informator filozofii polskiej. Principia*. Red. J. Jaśtał, S. Kołodziejczyk, J. Rabus. Kraków 2004, s. 245.

⁴ Por.: J. Bańka: *Poglądy filozoficzno-społeczne Michała Wiszniewskiego*. Warszawa 1967

⁵ Por.: Idem: *Narodziny filozofii nauki w Polsce. Studium o ergonomii humanistycznej Wojciecha Jastrzębowskiego*. Warszawa 1970.

⁶ *Recentivismus ako filozofovanie s „duchom času”*. V: *Sučasne podoby filozofovania a filozofie v Pol'sku*. Red. R. Dupkalo. Prešov 2002, s. 59–68; *Charakter recentivistycznej metody vo vede a vo filozofii*. V: *Sučasne podoby filozofovania a filozofie v Pol'sku...*, s. 69–85.

⁷ Por.: A. Kiepas: *Prezentacje*. Instytut Filozofii Uniwersytetu Śląskiego. „Principia. Ekspres Filozoficzny” 2001, nr 26, s. 41–44.

tut Filozofii UŚ międzynarodowych konferencjach naukowych⁷. Profesor jest przewodniczącym oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, wiceprzewodniczącym Komisji Nauk Filozoficznych i Socjologicznych Oddział PAN w Katowicach, przez kilka kadencji był członkiem Komitetu Nauk Filozoficznych PAN-u. Jest prezesem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Oddział Katowice, a od 1999 roku – członkiem Rady Naczelnej TWP w Warszawie. Prowadzi cykl wykładów na uniwersytecie w Ołomuńcu. Wypromował 27 doktorów. Jako recenzent brał udział w licznych przewodach doktorskich i habilitacyjnych.

Metoda filozofowania *a recentiori*

Wypracowanie własnego stanowiska przez J. Bańkę naznaczone jest odrzuceniem modnego postmodernizmu filozoficznego, a także hermeneutyki oraz poszukiwaniem metody filozofowania. Postmodernizm filozoficzny jednakowoż nie tyle oznacza „koniec filozofii”, ile raczej jej kryzys, i to w wielu aspektach. W wieku XX wypaliło się wiele idei i projektów filozoficznych⁸. W tym kontekście J. Bańka opowiada się za stanowiskiem Hegla, który przypomina, iż jedynym sposobem istnienia prawdy może być system⁹. Katowicki Filozof za punkt wyjścia przyjmuje wykazanie aporii dekonstrukcji filozofii jako systemu oraz fakt, że hermeneutyka degradowe wielkie systemy, podejmując ich interpretację. Sam natomiast proponuje oryginalny, recentywistyczny sposób filozofowania¹⁰. Uprawiać filozofię oznacza – zdaniem filozofa – wykreować samodzielną koncepcję teoretyczną, która zakłada zwrot w myśleniu, zgodnie z zasadą „nie mieć poprzedników”. Filozofia taka wyraża naczelną intuicję Profesora, który wpisuje w nią własną świadomość egzystencjalną. Samą zaś filozofię rozumie jako sposób odczuwania i konceptualizowania ludzkiego losu.

⁸ Por.: Idem: *Filozofia – system czy hermeneutyka*. Red. R. Kozłowski, P.W. Juchacz. Poznań 1999, s. 197–217. Zob także: A.A. Dura: *W sprawie recentywizmu*. „Principia” 2003, T. 34, s. 217.

⁹ Por.: G.W.F. Hegel: *Fenomenologia ducha*. T.1. Tłum. A. Landman. Warszawa 1963, s. 11.

¹⁰ Za początek recentywizmu uznaje się ukazanie monografii: J. Bańka: *Ja-teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1983.

Prowadząc dyskusję nad teoriami filozoficznymi, należy – zauważa M.A. Krapiec – zwrócić uwagę na sam przedmiot formalny konstrukcji, gdyż ma on zasadnicze znaczenie dla filozofa, który chce zrozumieć rzeczywistość, i dla historyka filozofii, który stara się zgłębić badany system¹¹. „Idea”, która decyduje o filozofii reentywistycznej, jest czas, a dokładniej – *tempus recens*. Czas, z którym od wieków zmagala się ludzka myśl, staje się kategorią wyjściową reentywizmu; *arche* filozoficznego oglądu i rozumienia rzeczywistości. „Teraźniejszość” występuje, bodajże po raz pierwszy, w funkcji zasady pierwszej. *Tempus recens* stanowi o metodzie filozofowania (*a recentiori*) i rozstrzygnięciach filozofii teraźniejszości.

Punktem wyjścia rozważań o czasie, w tym o byciu w czasie, czyni J. Bańka wyakcentowanie chwilowej realności. Status tez teoretycznych reentywizmu określa *tempus recens*. To, co jest obecne, podlega zmianie, lecz w toku tej zmiany każdy moment uzyskuje w podmiocie swoje „teraz”, oddzielając przeszłość od przyszłości stale w nowym *recens*. Rzeczy wchodzą w stan istnienia – według J. Bańki – przez moment teraźniejszy. Opis jakiegoś wydarzenia staje się zawsze opisem faktu ludzkiego, ponieważ człowiek zasadniczo nie może poznawać rzeczywistości w oderwaniu od siebie.

Najkrótsza definicja reentywizmu brzmi: czas to kryterium prawdy. Ujmując inaczej, reentywizm jest filozofią teraźniejszości (łac. *recens* – „teraźniejszy”). W tym sensie reentywizm oznacza pogląd, „że świat nasz rodzi się za każdym razem od nowa (*a recentiori*) wraz z doświadczeniem, pomimo że już raz w jakiś sposób istniał”. Na pytanie: czy był taki czas, kiedy nie było czasu, reentywista odpowiada: na początku była teraźniejszość. W niej pojawił się obserwator, co pozwala mówić o zasadzie antropicznej w filozofii. J. Bańka, odwołując się do Kanta, przypomina, iż każde poznanie zaczyna się z doświadczeniem, jakby świat rodził się *a recentiori*, po raz pierwszy, nowy, zawsze świeży. Odrzuca zatem ideę powtarzalności zdarzeń, przeżyć poznawczych, uczuć i faktów artystycznych, uznając pierwotność i jednorazowość tych fenomenów. Reentywizm przyjmuje zasadę, że opis zjawisk jest możliwy gramatycznie w każdym czasie, ale prawdziwy tylko w czasie teraźniejszym. Nie mamy zatem szansy identyfikacji i opisu przeszłości. Nie można też przewidywać przyszłości.

Wszystko to sprawia, że reentywizm opiera się na triadzie: czas – byt – człowiek. Sam reentywizm jest filozofią tempocentryczną. J. Bańka, podobnie jak św. Augustyn, uznaje teraźniejszość (*tempus recens*) za czas faktycznie istniejący. *Recens* to chwila teraźniejsza,

¹¹ Por.: M.A. Krapiec. *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*. Lublin 1982, s. 317.

choć bardziej adekwatne byłoby określenie „świeżo dana”, „bieżąca”. *Recens* jest wielkością niemierzalną fizykalnie, bywa określana jako nynosekunda, która znajduje odbicie w świadomości podmiotu. *Recens* przynależy do antropologicznej koncepcji czasu. Obecność każdego bytu aktualnego możliwa jest tylko w terażniejszości. Recentywizm przyjmuje za fundament teoretyczny bezpośrednio (intuicyjne) doświadczenie przez podmiot aktualnej terażniejszości (*recens*), w której dany jest mu byt w chwilowej obecności. Jednakże terażniejszość należy oderwać od substancji materialnej ludzkiego „teraz”. Jest to możliwe pod warunkiem potraktowania owego „teraz” jako wartości. Terażniejszość jest wartością bytu aktualnego *idealiter*, czyli takiego, którego istnienie materialne cechuje zmienność. W „teraz” istnieje wszystko. Ale „okno” na rzeczywistość otwiera podmiot w sensie świadomości momentu *recens* rozumianego jako pola obecności bytu i jego poznania. „Teraz” jest transcendentne wobec obecnej w nim substancji. Można badać „teraz”, jednak pod warunkiem związania z nim wartości, które podmiot ceni. Wartości te łączą się w każdorazowym „teraz” z aktem *esse*. Dochodzi wtedy do zmiany samego *esse* w ideę oraz zmiany samej idei w postawę jej akceptacji. „Wówczas – pisze J. Bańka – nie mówię już, że mam do czynienia z obiektywną ideą terażniejszości, lecz że pojmuję ją wyłącznie w mojej subiektywności, a więc *idealiter* (resp. tak jak ideę)”¹².

Filozofia terażniejszości przywodzi na myśl tezę Parmenidesa: „cokolwiek jest, jest”. „Byt zatem nie ma przeszłości [...], ani też przyszłości [...], ale jest wieczną terażniejszością bez początku i bez końca”¹³. W nawiązaniu do tradycji Parmenidesa zasada *epeinyn* nazwana zostanie dalej zasadą *a recentiori*. Jednakże z modyfikacjami. Parmenides mówi: cokolwiek jest, jest! Recentywista powie: cokolwiek jest, jest teraz! Dlatego J. Bańka skłonny jest nazywać recentywizm neoparmenidianizmem. Podstawowa zmiana polega na rozumieniu bytu. Parmenidejski byt w systemie recentywistycznym jest tożsamy ze zdarzeniem, które nie ma trwania, zdarzeniem zdarzającym się w wielokrotnym „teraz”, przy czym każde zdarzenie jest każdorazowo pierwsze i nie warunkuje następnego. Podstawowe znaczenie odgrywa kategoria systemotwórcza recentywizmu – *recencja* – egzystencjalny¹⁴.

¹² J. Bańka: *Słowo wstępne*. W: „Folia Philosophica”. T. 20. Red. J. Bańka. Katowice 2002, s. 7.

¹³ Diels-Kranz, 28 B 8, w. 1–21.

¹⁴ Oznacza ona strukturę ujmującą świadomość podmiotu jako miejsce zdarzenia („ja” – „teraz”). Zdarzenie i zjawisko w obrębie *recencjału* egzystencjalnego otrzymują swe daty.

Zgodnie z zasadą *a recentiori*, rzeczywistość pojawia się jako dana w świadomości człowieka po raz pierwszy, jest świeżo kreowana, od aktualnego „teraz” poczynając. Metoda *a recentiori* jest postępowaniem filozoficznym, które daje możliwość uznania realności zdarzeń. W przeciwieństwie do metod *a posteriori* oraz *apriori*, które ograniczają – według J. Bańki – poznanie do zjawisk, czyli peryferiów bytu, metoda ta przyjmuje, że byt i terażniejszość są tożsame: *ens et recens convertuntur*. Źródłowe związanie podmiotu „ja” z *recens* zapewnia możliwość poznania i obecności bytu. Metoda *a recentiori* nie stanowi też przeciwieństwa, lecz dopełnienie i dowartościowanie metod naukowych (*pro nano*). Inaczej byłibyśmy skazani na dwa niezależne od siebie światy¹⁵.

Struktura filozofii recentywistycznej

Metoda *a recentiori* wpływa na interpretację historii filozofii. Każde nowe pokolenie ma – zdaniem naszego Filozofa – prawo do rewizji *a recentiori* wartości historycznych, odziedziczonych po przodkach, w tym systemów filozoficznych epok minionych. Historia filozofii to nie „cmentarzysko idei”, lecz osobliwość ludzkiego umysłu, który docieka prawdy. J. Bańka proponuje recentywistyczne podejście do całej dwudziestokilkuwiecznej historii filozofii Zachodu. „Jeśli rozszyfrujemy nasz stosunek do przeszłości i przyszłości, to dojdziemy do wniosku, że każda filozofia jest filozofią człowieka (teraźniejszego) i okolicznik *recens* [...] wyznacza ramy ludzkiej myśli i orientację twórczą myśliciela”¹⁶.

Od systemu oczekujemy zachowania ciągłości ludzkiego *universum* symbolicznego, skąd jednostka czerpie sens. Według J. Bańki aspiracje te recentywizm spełnia. Jako konstrukcja dedukcyjna, wyraża naczelną intuicję twórcy, którą tutaj oddaje aksjomat *ens et recens convertuntur*. W strukturze paradygmatu recentywistycznego

¹⁵ Problemy szerzej ujmują pozycje: J. Bańka: *Czas i metoda. Rozważania o metodzie „a recentiori”*. Katowice–Teresin 1993; Idem: *Traktat o czasie. Czas a poczucie dziejowości istnienia w koncepcjach recentywizmu i prezentyzmu*. Katowice 1991.

¹⁶ Por.: Idem: *Wstęp do filozofii. Filozofia w świetle własnej przeszłości i u progu nowej epoki systemów*. Katowice 2001.

znajdziemy odpowiednio: epistemologię, ontologię i metafizykę, koncepcję Absolutu, eutyfronikę, czyli filozofię człowieka (antropologię unikatową), etykę prostomyślności, aksjologię i estetykę recentywistyczną oraz filozofię kultury, filozofię cywilizacji, filozofię techniki czy wreszcie filozofię dziejów. A ostatnio także „eurorecentywizm”. Spróbujmy przybliżyć te pojęcia.

Najpierw będą to tezy epistemologiczne i ontologiczne. Analiza poszczególnych części systemu recentywistycznego pokazuje dobitnie, iż mimo logicznego następstwa epistemologii w stosunku do ontologii J. Bańka mówi o ontologii w powiązaniu z rozstrzygnięciami epistemologicznymi i odwrotnie¹⁷. Recentywizm w sensie ontologicznym utożsamia byt z terażniejszością¹⁸. W wersji ontologicznej recentywizm, zrównując byt z terażniejszością, eliminuje pojęcie bytu możliwego. Jednocześnie byt jest możliwością obecności dla konkretnego „tutaj-teraz-bycia”¹⁹. W wersji epistemologicznej recentywizm oznacza przeformułowanie klasycznej definicji prawdy. Przybiera ona brzmienie *veritas est conceptus actualiter rem adequans*²⁰ i oznacza zwrot od Arystotelesa do Parmenidesa – od zgodności myśli z rzeczywistością do jedności myśli z bytem. Zatem opis jakiegoś zjawiska jest możliwy w każdym czasie, lecz prawdziwy jedynie w terażniejszości²¹. „Nie ulega wątpliwości – pisze Filozof – że budowa ontologii od podstaw wymaga przyjęcia radykalnego stanowiska epistemologicznego i że powinna to być nominalistyczna koncepcja uniwersaliów, konkurencyjna wobec koncepcji rzekomo najprostszej – realistycznej”²².

W relacji do nauk szczegółowych problem przedstawia się następująco. Nauka za pomocą praw ogólnych opisuje nie tyle osta-

¹⁷ Por.: G. Mitrowski: *Istnieć – to być teraz*. W: *Rozważania o filozofii „a re-centriori”*..., s. 60.

¹⁸ Szerzej problem omawia rozprawa: J. Bańka: *Ontologia bytu aktualnego. Próba zbudowania ontologii opartej na założeniach recentywizmu*. Katowice 1986.

¹⁹ Termin ten oznacza zdarzenie ujęte w perspektywie czasu i przestrzeni, bo tylko w ten sposób może być dane „ja” egzystującemu (w centrum recencjału egzystencjalnego).

²⁰ Recentywizm przyjmuje zrównanie („dopasowanie”) „słowa – wypowiedzi do świata”, co zostaje spełnione, „gdy jej zawartość jest adekwatna do stanu rzeczy w aktualnym dla wypowiedzi czasie”. Por.: J. Malinowski: *Skuteczność a prawda. Logika illokucyjna Sarle’a i Vanderveckena*. Warszawa 1995, s. 69.

²¹ Jest to konsekwencja neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy zawartej m.in. w rozprawie: J. Bańka: *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy. Próba neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy w recentywizmie*. Katowice 1990.

²² Idem: *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i henadologia*. Katowice 1991, s. 16.

teczną istotę świata, ile ostateczną istotę danego nam recencjału egzystencjalnego, czyli personalistyczne wcielenie henady²³. Inaczej – żywą totalność ontyczną, w której zdarzenia objawiają się na kresach recencjału jako zjawiska wraz z przysługującym im trwaniem. Zdarzenie i zjawisko to wewnętrzne określenia henady. Jeśli więc zdarzenia są założeniami dotyczącymi realności ukrytych poniżej zjawisk zmysłowych (tj. w centrum recencjału egzystencjalnego), to – według J. Bańki – każde zjawisko daje się sprowadzić do zdarzenia, które możemy dlań założyć. J. Bańka twierdzi, że między zdarzeniem i zjawiskiem zachodzi adekwatny związek (inaczej niż w koncepcji Kanta). Związek ten opiera się na źródłowym powiązaniu indywidualnego człowieka (który coś poznaje i czegoś doświadcza) z czasem terażniejszym.

Zadaniem metafizyki jest wyjaśnić to, co obserwowalne, za pomocą prawd, które leżą poniżej progu obserwowalności. Świat jest zatem zdarzeniem punktualnym, bezprzestrzennym, o przestrzennych peryferiach – zjawiskach. Jest niezrozumiały w kategorii zdarzenia, lecz zrozumiały w kategorii zjawisk. Zdarzenia traktowane jako twory idealne są samoistne. Zdarzenie pojmowane jako „bóg materii” jest niepoznawalne. Recentywizm przyjmuje metafizykę wirtualną. Jej część wyjaśniająca – ontologia teoretyczna – odnosi się do zdarzeń, które zachodzą w łożu istnienia Natury²⁴. Ontologia ta postuluje istnienie wielkości wirtualnych i stanowi o radykalnej nieciągłości rzeczywistości. Część przedstawiająca – ontologia empiryczna – dotyczy łoża trwania zjawisk i stanowi o ciągłym obrazie świata. Ontologię empiryczną uzupełnia ontologia teoretyczna, która przybiera formę językową. Podstawową funkcję pełni tu obserwator antropiczny (podmiot), a czyni to dzięki zdolności do inscenizacji epistemologicznej²⁵. Zgodnie z koncepcją recentywizmu świat istnieje zawsze w jakiejś chwili. Oznacza to skłonność do postrzegania go przez

²³ „Henada” z gr. *henados* – „jednostka”; w filozofii neopłotyńskiej pojęcie używane na określenie jedności Jednego. Henada jest transcendentalnym źródłem jedności.

²⁴ Łoża istnienia Natury to źródło bytu zlokalizowane w centralnej części recencjału, w czasie terażniejszym. Dokonuje się tam przejście od zdarzenia do zdarzenia (od *recens* do *recens*), z chwili na chwilę (wielkości niemierzalne fizycznie) – a *recentriori* przeskakujące niczym nie uwarunkowane istnienie. Łoża istnienia Natury jest czymś odrębnym i sama dla siebie buduje łoże trwania świata zjawiskowego. Te ostatnie z kolei umieszczone są na peryferiach recencjału egzystencjalnego i dają złudzenie trwania.

²⁵ Jest to właściwość rozumu ludzkiego, który ma skłonność do dopełniania rzeczywistości nieskończoną sumą bytów terażniejszych. Czerpie przy tym z treści, które należą do jego woli, moralności, systemu przyjmowanych wartości.

człowieka w strukturach chwilowych, które rodzą się wraz z obserwatorem. Oto odpowiedź na pytanie, jak istnieją struktury chwilowe bytu wirtualnego. To skłonność człowieka do inscenizacji epistemologicznej sprawia, że w łożu trwania świata zjawisk widzimy coś, czego nie ma w łożu istnienia Natury. W tym zakresie skazani jesteśmy na hipotezy. Przy czym nie istnieje w przyrodzie ostatni poziom trwania świata zjawiskowego, ale istnieje ostatni poziom łoża istnienia Natury. Jest to wszechświat jako całość.

Cz.S. Bartnik – wskazując na filozofię J. Bańki – pisze, że bez problematyki Absolutu nie można zbudować spójnego systemu filozoficznego²⁶. W *Metafizyce zdarzeń...* nie zaskakuje zatem „wyznanie wiary filozofa” (Leibniz): „Wierzę, iż wszechświat jako jedność składa się z jedności zdarzeń, której patronuje Jednia Bytu, zwana za neoplatonczykami Henadą, tutaj również Bogiem. Najwyższą Henadę, czyli Boga, rozumiem jako Zdarzenie, które »zdarza się« i nie posiada kresów, wszystkie bowiem inne jedności, a więc henady składające się na świat, są zdarzeniami posiadającymi swój kres w zjawiskach. [...] Byt Pierwotny, Najwyższa Henada, jest Boskim Zdarzeniem, bez czegoś, co się zdarza. [...] Najwyższa Henada leży poza sferą tego, co można objąć myślą, poznawać jako coś dla czegoś. [...] Z Najwyższej Henady emanują inne henady [...]”²⁷.

Recentywizm przyjmuje, że Absolut jest tajemnicą bez podstaw wyjaśniania, Wielkim Milczeniem, *Megalesige*. Nie ma nic bardziej abstrakcyjnego niż milczenie. Milczenie jest początkiem (*arche*) czegoś, czego początku nie można wysłowić. Z *Megalesige*, które jest czystą teraźniejszością, ale zarazem Pleromą (pełnią, którą wypełnia dobro) wypływa byt aktualny – zdarzenie jako „wykrzyk stworzenia”. U podstaw teorii Absolutu leży metafizyka milczenia. Z *Megalesige* wyłania się zdarzenie jako wykrzyk, ale także jako istnienie bez trwania, pozostawiające ślad w zjawiskach. Te z kolei również zmierzają do milczenia, które jest milczeniem śmierci – *Thanatosige*. Można zatem powiedzieć, że u początku wszystkiego Milczenie jest Bytem (*Megalesige*), a u kresu wszystkiego – Nicością (*Thanatosige*)²⁸.

Cóż to oznacza dla człowieka? Otóż wyłonienie się człowieka jako zdarzenia z *Megalesige* jest oddalaniem się od Absolutu. Jednakże zmierzając do *Thanatosige* mocą zjawiska, skazani jesteśmy na me-

²⁶ Por.: Cz. S. Bartnik: *Historia filozofii*. Lublin 2001, s. 556.

²⁷ J. Bańka: *Metafizyka zdarzeń...*, s. 11–12.

²⁸ Por.: Idem: *Absolut i absurd. Filozoficzne dociekania początkowości i finalności świata*. Katowice 2003.

tafizyczny zwrot ku Tajemnicy, która wymusza lęk przed umieraniem i nicością – jak się okaże w późniejszej rozprawie *Ojcie nasz, któryś jest teraz...*²⁹ – epistemologiczną (nie ontologiczną).

W tym ostatnim dziele J. Bańka łągodzi zarysowane „rozdarcie” między *Megalesige* a *Thanatosige*. Wprowadza bowiem pojęcie recentywizmu transcendentálnego (recentywizmu kwantowego). Problem – ujmując skrótowo – oddają trzy kategorie:

1) Nadmonada – recencjał równoległy, postulowany, obejmujący świat jako system, w którym wszystko jest dane raz na zawsze;

2) recencjał niemowlęcy – wywodzący swe istnienie z Nadmonady; inaczej – łoża istnienia Natury, która natychmiast przyjmuje postać zjawisk;

3) „przeprzeżenie transcendentálne”.

To ostatnie oznacza przekształcenie, transformację zjawiska do Nadmonady po wyczerpaniu energii kwantu zdarzenia. Owa transformacja możliwa jest w obu kierunkach.

Można przy tym mówić o pojęciu wszechświata recentywistycznego, czyli wszechświata, „który symuluje sam siebie” za pośrednictwem obserwatora antropicznego i jego *recens*. Wszechświat jest recentywistyczny, tzn. że największa ilość zjawisk występuje w naszym „teraz”. Filozof używa obrazowego języka, mówiąc, iż „wszechświat jest kwiatem, który zakwita tylko raz”. Dlaczego zakwita dla naszego „tutaj-teraz-bycia”? Bo obserwator antropiczny mógł zaistnieć właśnie w tej fazie rozwoju wszechświata.

Nowe światło na pojmowanie Absolutu i rzeczywistości w recentywizmie rzuci zapewne analiza rozprawy *Mikołaj z Kuzy. Agnostycyzm filozoficzny a etyka prostomyślności*. Związanie recentywizmu z poglądami Kuzańczyka wprowadza narzucające się pytanie: Czy recentywizm mógłby być interpretowany panteistycznie, czy raczej panteistycznie?³⁰

Egzystencja ludzka sytuowana jest w rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. Ekspansja wartości technicznych kosztem wartości duchowych kazała J. Bańce zająć się sytuacją egzystencjalną człowieka. Zaowocowało to z jednej strony studiami nad filozofią techniki³¹, a z drugiej – koncepcją eutyfroniki, czyli filozofii

²⁹ Por.: Idem: *Ojcie nasz, któryś jest teraz. Idee czystej terażniejszości i terażniejszościowej filozofii*. T. 1–2. Katowice 2001.

³⁰ Por.: Idem: *Mikołaj z Kuzy...*, s. 261; 265–266; także: A.A. Dura: *Indeks rzeczowy*. W: J. Bańka: *Mikołaj z Kuzy...*, s. 359–370.

³¹ Por.: J. Bańka: *Filozofia techniki. Człowiek wobec odkrycia naukowego i technicznego*. Katowice 1980.

człowieka współczesnego³². Jest to dziedzina badań humanistycznych z pogranicza psychologii i filozofii techniki. Zajmuje się ochroną sfery duchowej człowieka przed niezamierzonym, niszczącym wpływem techniki³³. Sama problematyka antropologiczna w filozofii recentywistycznej winna być rozważana w płaszczyźnie par pojęć: zdarzenie – zjawisko, *thymos* – *phronesis* oraz człowiek jednopojawieniowy – człowiek wielopojawieniowy.

Perspektywa antropologiczna (i metafizyczna) determinuje – jak wolno przyjąć – tezy koncepcji recentywizmu transcendentnego, jak również w szczegółowych analizach „tego, co »człowiecze«, przy pomocy kategorii *thymos* i *phronesis*”³⁴. Kategorie te, zaczerpnięte z filozofii antycznej, odnoszą się do różnych sfer bycia, a w człowieku odnajdują jedność. „Ciało” i „umysł” to kategorie, które mają różne konteksty filozoficzne. Antropologia recentywistyczna (ontologia obecności bytu albo antropologia unikatowa) porządkuje je kategoriami *thymos* i *phronesis*. Rozróżnienie takie – w ujęciu J. Bańki – to rozróżnienie między dwoma wewnętrznymi stanami ducha i ludzkiego umysłu: między spontanicznością a racjonalnością. W dalszej kolejności dopiero *thymos* wyraża poznanie zmysłowe i zmysłowe (instynktowne) reakcje ciała. *Phronesis* natomiast – reakcje racjonalne, wytwory myśli zobiektywizowane przez technikę. Traktując *thymos* i *phronesis* odrębnie, mamy prawo powiedzieć, że chodzi o dwa stany jaźni ludzkiej („ja” froniczne i „ja” tymiczne), które znajdują wspólną eutyfroniczną przestrzeń. Inaczej jeszcze: przestrzeń eutyfroniczna to pole styczności, stałej możliwości bytu *thymos* i *phronesis*. Tym samym postulat *homo euthyphronicus* przełamuje Kartezjański dualizm.

Koncepcja eutyfroniczna zawiera (w opozycji do humanizmu racjonalistycznego) postulat humanizmu etycznego, który odnosi się do człowieka jednopojawieniowego (człowieka konkretnie żyjącego). Dzięki inscenizacjom epistemologicznym podkreśla takie idee, jak: god-

³² Wykład antropologii filozoficznej, czyli „ontologii obecności bytu”, badacz znajduje w: I d e m: *Nowa encyklopedia nauk filozoficznych*. T. 3: *Nauka o wartościach*. Poznań 2002, s. 9–65.

³³ Zdaniem J. Bańki, pojęcie eutyfroniki należy pozostawić nieostre. Por.: I d e m: *Nowa encyklopedia...*, T. 1, s. 204–205. Pierwsze publikacje z tej dziedziny nakażują się cofnąć do lat siedemdziesiątych XX wieku, kiedy to m.in. ukazała się *Technika a środowisko psychiczne człowieka. Wprowadzenie do zagadnień eutyfroniki*. Warszawa 1973.

³⁴ Por.: I d e m: *Technika...*, s. 76 i nast.: „Świat istnieje w odniesieniu do potencjalnej obecności Boskiej *thymos*, w której uczestniczy nasza jednostkowa *thymos*. Porządek rzeczy wskazuje na istnienie niezależne od człowieka (*thymos I*), ale zależne od umysłu w ogóle (*thymos II*)”.

ność osoby, cierpienie osobiste i tragiczny los „ludzkiej kondycji” w cywilizacyjnym świecie, który pragnie jednostka uczynić swoim domem. Jeśli stwierdzamy, że człowiek jest istotą eutyfroniczną, to nie tylko kojarzymy (te) dwa obszary „bycia” i „bytu” – *thymos* i *phronesis*, ale także wskazujemy, że obie te sfery współtworzą się wzajemnie.

Przedstawiana antropologia filozoficzna zachowuje terminy „osoba” i „podmiot”, lecz proponuje nową ich interpretację. Pod pojęciem osoby należy w reentywizmie rozumieć akt istnienia, który wyraża rozumną formę jednostkowej substancji. Osoba jest zdarzeniem zarówno bytowym, jak i duchowym. Jako zdarzenie bytowe może zaistnieć, natomiast jako zdarzenie duchowe nie może trwać w postaci zjawisk peryferyjnych, czyli nie może kontynuować swego istnienia. J. Bańka przyjmuje podmiotowe istnienie. Różni się jednak od interpretacji Kartezjańskiej.

Ujmując problem w terminologii reentywistycznej, możemy napisać: Kartezjusz przyjmuje „bycie-dłużej-niż-w-jednym-teraz”. Istnienie prostomyślne oznacza zawsze „bycie-w-jednym-teraz”. Konstrukcja, która wiecie – według Kartezjusza – od porządku racjonalnej *phronesis* do porządku realnej *thymos*, jest sprzeczna z dialektyką istnienia w porządku eutyfronicznym. Kartezjańskie *cogito* to konstrukt *phronesis*. O podmiotowości – w ujęciu reentywisty – decyduje *thymos*, której nie sposób do końca zrozumieć. Dlatego mamy zawsze do czynienia z *thymos* (z „byciem-w-jednym-teraz”) zanurzonym w jakimś *phronesis* („w byciu-dłużej-niż-w-jednym-teraz”). Istnienie podmiotowe („bycie-w-jednym-teraz”) jest czymś pierwszym w porządku prostomyślności Kartezjańskiej („bycie-dłużej-niż-w-jednym-teraz”). „Istota *phronesis* kształtuje się w toku inscenizacji epistemologicznej w zależności od podmiotowej *thymos*”³⁵.

Człowiek konkretny w reentywizmie akceptuje siebie w sensie ontologicznym jako zdarzenie. W sensie epistemologicznym jest istotą poznającą, która rozumie. Przy czym nie ma relacji między światem (zdarzeniem w ogóle) a zdarzeniem, jakim jest człowiek, gdyż – jak podkreśla G. Mitrowski – w istocie oba człony relacji są tym samym zdarzeniem. W sensie aksjologicznym człowiek to istota odkrywająca instynkt moralny (zmysł prostomyślności moralnej) i zdolność do obcowania z pięknem. Reentywizm tym samym sytuuje się w myśleniu antropologicznym, które odkrywa w człowieku niedefiniowalne i nieredukowalne człowieczeństwo³⁶. Generalnie reentywizm postuluje nową antropologię filozoficzną – eutyfronikę, która by była

³⁵ Por.: Idem: *Nowa encyklopedia...*, T. 3, s. 11.

³⁶ Por.: G. Mitrowski: *Prolegomena do wszelkiej filozofii...*, s. 44–60.

oparta na zjawiskach techniki, a której celem byłby paralelny rozwój psychomoralny i cywilizacyjny człowieka.

Gdyby podtrzymać wątek analizy pojęć *thymos* i *phronesis* na płaszczyźnie aksjologicznej i etycznej, znaleźlibyśmy się oto w następującej sytuacji. *Thymos* wyraża sferę wartości podstawowych, ludzkich, które są niezbędne jednostce do twórczej, zindywidualizowanej (*a recentiori*) i kreatywnej obecności w świecie. Są to wartości zobiektywizowane, pochodzące ze sfery kulturowej (człowiek wielopojawieniowy), za pomocą których jednostka odpowiada osobie na podstawowe egzystencjalne pytania. W ten sposób czyni swe życie sensownym. Są to wartości odczuwane uczuciowo jako „ciepłe”. *Phronesis* natomiast oznacza sferę wartości racjonalnych, opartych na przesłankach i argumentacji rozumowych. Te wartości są odczuwane uczuciowo jako „zimne”³⁷.

W aspekcie normatywnym eutyfronika stawia sobie zadanie – i tu przechodzimy do etyki prostomyślności – zapobiegania niekorzystnym zjawiskom technologicznym na drodze moralnej, a dokładniej: ochronę przed zniszczeniem intymnej i prywatnej sfery jednostki. Rzecz w działaniu adekwatnym, by nie tyle kierować się informacją, ile naturalnym kryterium dobra i zła. Dyspozycja ta jest określana jako zmysł prostomyślności moralnej³⁸. To rodzaje instynktu moralnego, nadbudowanego na instynkcie samozachowczym i stanowiącego o początku hominizacji gatunku. Owo wyważenie proporcji w działaniu technologicznym wyraża się w cnotach eutyfronicznych: jednostkowej, indywidualnej prostomyślności oraz społecznej, obywatelskiej prostomyślności.

Naczelna dyrektywa etyki prostomyślności brzmi: szanuj w drugim te wartości, którymi jest on ożywiony i które przynoszą mu największą satysfakcję. Nie są to wartości przypadkowe, lecz określone w obrębie obiektywnego prawa naturalnego jako dobro. J. Bańka nazywa je wartościami prostymi. Można też mówić o wartościach ludzkich, kulturowych. Ujawniają się one w sferze *thymos*, odbiera je zmysł prostomyślności moralnej w postaci pytań ostatecznych, a uświadamiane są jako oczywiste w sferze *phronesis*. Wartości te, co ważne, żądają poręczenia moralnego ze strony podmiotu³⁹.

³⁷ Por.: J. Bańka: *Główne zasady etyki prostomyślności*. Poznań 2002.

³⁸ Por.: A.A. Dura: *Obecność normy prostomyślności w etyce chrześcijańskiej*. Katowice 2000, s. 64–67.

³⁹ Poręczenie moralne oznacza niedyskursywny stan oczywistości umysłu ludzkiego, który wartość odczuwaną jako swoją jest gotów zrealizować w każdej sytuacji. W odpowiednim aspekcie można by tu przywołać termin tybetański *kun-long*, czyli „etycznie zdrowy”, inspirujący realizację wartości stan umysłu i serca. Por.: D. Alajlam: *Etyka na nowe tysiąclecie*. Tłum. A. Kozieł. Warszawa 2000, s. 22–23.

W pierwszej próbie oceny etyka prostomyślności ma charakter eudajmonistyczny. Jest to jednak indywidualizacja szczęścia, z uwzględnieniem rozwoju psychomoralnego i cywilizacyjnego jednostki. Pozwólmy człowiekowi – postuluje J. Bańka – cieszyć się małym szczęściem, aby zdołał akceptować wielkie cele i wartości, określane jako szczęście (cele?) ludzkości. Etykę prostomyślności można wreszcie badać w aspekcie prób egzemplifikacji etyki sumienia. Zarówno bowiem naczelną wartość, jak i naczelną dyrektywę etyki Filozof wywodzi z sumienia (*synderesis*). Sumienie rozumiane jako „rodzaj posłuchu dla jaźni pierwotnej” staje się normą realizowania dobra. Sumienie stanowi też układ odniesienia dla wolności i odpowiedzialności człowieka. Można natomiast uznać, że dzięki wyeksponowaniu roli sumienia w etyce kreuje ona moralność autonomiczną i otwartą⁴⁰.

Recentywistyczna teoria nie dopuszcza możliwości bycia człowieka poza jego „teraz”. Odrzuca tym samym etykę powinności, która opiera się na lepszych perspektywach w przyszłości. Podstawę moralności stanowi *kairos*, czyli moment sposobny do realizacji wartości, jednakże intencją czynów człowieka prostomyślnego nie jest nakierowanie na teraźniejszość, w myśl zasady *carpe diem*. Chodzi raczej o wyprowadzenie intencji czynu z *recens*, by do teraźniejszości wrócić i w teraźniejszość zaangażować się dzięki realizacji wartości⁴¹.

Specyfikę aksjologii recentywistycznej oddaje konstrukcja:

- 1) memoriału egzystencjalnego,
- 2) ideału egzystencjalnego,
- 3) kapitału egzystencjalnego.

Przywołując kategorię recencjału egzystencjalnego, powiemy: wartości zawarte w grupie 1) nie mają ani mocy powinności, ani mocy istnienia. Zawarte w grupie 2) mają moc powinności, lecz nie mają powinności istnienia. I wreszcie zawarte w grupie 3) mają moc powinności, a zarazem powinność istnienia. Zachodzą bowiem w sferze bytu aktualnego. Do ich realizacji dochodzi jedynie wtedy, gdy człowiek, umieszczony w centrum recencjału, odczuje siłę ideału egzystencjalnego w takim stopniu, by wartość została zrealizowana w momencie *kairos* jednostki. Same wartości nie są dane w świecie konkretnym. Formą ich istnienia jest bowiem metafizyka.

Czym jest recentywizm w estetyce? Estetyka w perspektywie recentywizmu wpisana zostaje w czas teraźniejszy oraz w koncepcję

⁴⁰ Por.: A.A. Dura: *Etyka prostomyślności – moralność otwarta – chrześcijaństwo*. W: „Folia Philosophica”. T. 20. Red. J. Bańka. Katowice 2002, s. 13–16.

⁴¹ Por.: G. Mitrowski: *Prolegomena do wszelkiej filozofii...*, s. 59.

zdarzeń i zjawisk. Podstawowym pojęciem będzie tu „inscenizator”, a pochodnymi – „scena” (miejsce inscenizacji) oraz „inscenizacja”. Estetyka recentywistyczna kreuje zjawiska dla tego samego zdarzenia. Jeśli przemyśleć oddziaływanie piękna dzieła sztuki na człowieka – podkreśla J. Bańka – to w każdej epoce sztuka jest kreowaniem zjawisk, czyli pewnej sceny przez nie konstytuowanej dla niezaistnienia tych zdarzeń, a więc idei.

Spośród bogatego materiału trzeba podkreślić dwa aspekty problemowe: piękno jako sceniczne „teraz” oraz „Kaletęję – odkrycie »boskości« w ludzkim obrazie świata”⁴². Przeszłość na scenie musi wystąpić jako „teraz”. Scenicznego życia jednak nie czerpie z przeszłości. Choć na scenie wszystko jest „teraz”, nie ma ono charakteru ontologicznego. Recentywista stara się wykazać sceniczną zależność prymatu przyznawanego w dziele sztuki teorii poznania przed ontologią. Czyni też rozróżnienie owego psychologicznie ważnego kompleksu problemowego, którego pierwszą genetycznie znaczącą postać stanowi odkrycie piękna. Problemem jest bowiem antynomia między wiecznością uniwersalnego bytu piękna a wolnością do upodobań w pięknie konkretnym. Jeśli sytuować piękno w centrum recencjału egzystencjalnego, to w dziele sztuki wszystkie wartości zyskują trwałe niejawne. Problem w tym, co trwa niejawnie w dziele sztuki, a jest wielokrotnie postrzegane. I wreszcie – co trwa jawnie w psychice odbiorcy-widza, który dzieło percypuje. Piękno w filozofii recentywistycznej odkrywa jedność prawdy i dobra, przy czym prawda odniesiona zostaje do konieczności tkwiącej w zdarzeniu, a dobro jest treścią woli konkretnego człowieka. Piękno cechuje się „byciem-dla-kogoś”. Teraźniejszość „pięknego” i wieczność „piękna” mają swe źródło w filozoficznej kategorii Absolutu⁴³.

Przybliżymy teraz recentywistyczną teorię kultury. Pod pojęciem „kultura” J. Bańka rozumie wyższą formę ludzkiej egzystencji, formę, która w istocie odnosi się do faktów duchowych, religijnych i artystycznych. Kultura obejmuje sferę wewnętrzną ludzkiego bytu, manifestującego dumę z własnych osiągnięć, z poczucia wartości oraz przeżywania sensu egzystencji. Funkcją kultury jest dostarczenie bogactwa wartości, z którymi mogą się identyfikować jednostki (człowiek jednopojawieniowy). Kultura determinuje sposób życia danej grupy społecznej. Cywilizacja⁴⁴ z kolei obejmuje zewnętrzną sferę ludzkiego bytu („jego powierzchnię”), a dokładniej: osiągnięcia

⁴² Por.: J. Bańka: *Nowa encyklopedia...*, T. 3, s. 170–221.

⁴³ Por.: G. Mitrowski: *Prolegomena do wszelkiej...*, s. 57.

⁴⁴ Sama filozofia cywilizacji zostaje przedstawiona w monumentalnym dziele J. Bańki: *Filozofia cywilizacji*. T. 1–3. Katowice 1986–1991.

techniczne, które służą ułatwieniu życia. Na cywilizację składają się takie osiągnięcia zewnętrzne, które są efektem procesów określonej kultury.

Kultura współczesna zmierza – zdaniem J. Bańki – od stanów prostomyślnych do stanów o niższym wskaźniku prostomyślności⁴⁵. Ma w tym swój udział ekspansja cywilizacji. Recentywizm przyjmuje jej trzy typy:

- cywilizację diatymiczną, opierającą się na wierze w rzeczywistość zmysłową uznawaną za jedyną rzeczywistość „tutaj-teraz-bycia”, a dokładniej: odwołującą się do intuicji i przymusu fizycznego (sfera *thymos*);
- cywilizację diafroniczną, budowaną na zasadzie nadzmysłowego i logicznego poznania w sferze *phronesis*; ten typ cywilizacji zagraża wartościom duchowym, a antropologicznie – sferze *thymos* (psychice) człowieka;
- cywilizację eutyfroniczną, stanowiącą pożądany typ cywilizacji i cechującą się dążeniem do syntezy sfer *thymos* i *phronesis*, by na tej podstawie zbudować harmonijne (proporcjonalne) życie społeczności ludzkiej.

Zagadnienia historiozoficzne w recentywizmie doczekały się odrębnej rozprawy⁴⁶. Bieg dziejów raz może się wydać machiną, przed którą nikt ani nic się nie ostoi. Innym razem zdajemy się dostrzegać w niej sens; sens, który daje się w nieskończoność interpretować. Własne stanowisko historiozoficzne J. Bańka formułuje w sporze z historyzmem, który w wersji radykalnej przyjmuje, że wszystkie zjawiska kulturowe należy postrzegać, rozumieć i wyjaśniać jako historyczne. Są to zasadniczo standardy „kulturalistyczne, które przeciwstawiają się naturalizmowi”⁴⁷. W rozumieniu tego stanowiska wiodącą rolę zdaje się odgrywać zasada recentywizmu, która przybiera brzmienie: „Metoda recentywistyczna nastawiona jest na odczytywanie i rozumienie procesów cywilizacji z punktu widzenia projekcji kulturowej człowieka jednostkowego i jego identyfikacji z kulturą człowieka historii”⁴⁸. W tym sensie zasada recentywistyczna jawi się jako komplementarna do ujęcia dziejów przez historyzm.

⁴⁵ Por.: A.A. Dura: *W sprawie recentywizmu*. „Principia” 2003, T. 34, s. 222–223.

⁴⁶ Por.: J. Bańka: *Prolegomena do historiozofii. Spór historyzmu z recentywizmem o historię dziejów*. Poznań 2001.

⁴⁷ Por.: H. Schnädelbach: *Filozofia w Niemczech 1831–1939*. Warszawa 1992, s. 62–64.

⁴⁸ J. Bańka: *Wstęp do filozofii...*, s. 410.

Człowiek prostomyślny – *homo euthyphronicus*, nie może życia sprowadzać do przeszłości ani też lokować go w przyszłości. Niezbędne jest jednak optymalne prognozowanie. Człowiek jednopojawieniowy ma świadomość swej niepowtarzalności (indywidualność i egzystencja). Ma również świadomość historyczną. Oznacza to, że czuje się wpisany w proces dziejowy. Stosowanie dyrektywy historyzmu w wersji recentywistycznej staje się w tym wypadku – zdaniem J. Bańki – narzucającą się oczywistością i niejako dziejową koniecznością. Poszukiwanie optymalnej prognozy społecznej co do „nie-tu-taj-teraz-bycia II” (przyszłości) jest – przynajmniej w jakiejś mierze – uwarunkowane antropologiczno-etycznym postulatem życia prostomyślnego, który to postulat integralnie wpisuje się w system recentywistyczny. Od pewnego jednak czasu obserwujemy zerwanie mechanizmu identyfikacji człowieka jednostkowego, żyjącego tutaj i teraz, z wartościami kultury człowieka wielopojawieniowego. Jak zapobiec temu procesowi? To jest zasadniczy problem filozofii dziejów nowego Tysiąclecia.

W obręb recentywistycznej filozofii dziejów – jak wolno sądzić – należałoby wpisać jeden z ostatnich chronologicznie postulatów J. Bańki – eurorecentywizm. W nieco wcześniejszej rozprawie Filozof konstatuje, że żyjemy oto w nowym stadium dziejów, które nazywa epoką recentywizmu⁴⁹. Jest to epoka odrzucenia kultury opartej wyłącznie na przeszłości. Oznacza też odrzucenie życia dla dobra przyszłych pokoleń. Epoka recentywizmu charakteryzuje się zwrotem ku życiu, danemu i ważnemu bezpośrednio – teraz, toteż nie może ono być traktowane jako środek służący osiągnięciu czegoś w przyszłości. Zasięg czasowy i cechy treściowe epoki recentywizmu winny być – zdaniem J. Bańki – określane w miarę upływu czasu aktualnego. Samo zaś pojęcie „recentywizm” traktowane jest jako absolutne.

Eurorecentywizym nawiązuje do koncepcji epok cywilizacyjnych; zwłaszcza do cywilizacji eutyfronicznej opartej na syntezie *thymos* i *phronesis*, w której dokonuje się synteza racjonalności i godności. Postulat eurorecentywizmu J. Bańki wiąże z trzecim typem cywilizacji (eutyfronicznej), która stanowi próbę pogodzenia dwóch, „zdawałoby się antynomijnie sprzężonych wartości: rozumu i godności”. Eurorecentywizm miałby polegać na odcięciu od bodźców, które hamują rozwój w obrębie własnej przestrzeni życiowej. Jest natomiast otwarty „na przeobrażenie zgodnie z pozytywnymi sygnałami pocho-

⁴⁹ Por.: Idem: *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*. Katowice 1997; Idem: *Eurorecentywizm, czyli droga do wspólnotowej teraźniejszości narodów*. Katowice 2002, s. 7.

dzącymi z obcej przestrzeni, aby połączyć własną teraźniejszość z nową, wspólnotową teraźniejszością innych narodów Europy. Innymi słowy: eurorecentywizm jest konstrukcją filozofii dziejów, która – zdaniem J. Bańki – odpowiada potrzebom współczesnego Europejczyka.

J. Bańka nie jest katastrofistą, jeśli chodzi o sens i kierunek procesów dziejowych. Jest etycznym optymistą – wskazuje na możliwość budowania etycznego sensu cywilizacji. Jest to – naszym zdaniem – umiarkowany sceptycyzm. Czy ma szansę powodzenia? Alternatywą jest „wspólnota liberałów żyjąca ideą wolnorynkowej wymiany”. „Planując takie przedsięwzięcie czujemy się – pisze J. Bańka – po trosze jak prostomyślny szlachcic, Don Kichot z Manczy, w nasz wiek XXI przeniesiony. Ale jeśli czasami nie poczuujemy się nim choć trochę, będziemy być może żyć w świecie, w którym żyć wprowadzić łatwo, ale w którym żyć nie warto”⁵⁰.

Zamiast konkluzji

1. Rozprawy J. Bańki były recenzowane bądź przywoływane⁵¹ przez takich myślicieli, jak: Cz.S. Bartnik, A. Bonisch, J. Czerny, M.C. Kagan, M. Michalik, A. Miś, R. Jadczyk, J. Jaroń, S. Kamiński, A. Kiepas, A. Klimentowski, W. Korcz, U. Kozarska, J. Lipiec, A. Litwiszyn, J. Majka, A. Sikora, H. Skolimowski, A.E. Szołtysek, J. Surdykowski, W. Sztumski, M. Szyszkowska, D. Tanalski, A. Tokarczyk, R. Urbańczyk, V.F. Venda, A. Walicki, S. Wilkanowicz, A.L. Zachariasz, L. Zacher. Warto też przytoczyć recenzentów wydawniczych najważniejszych dzieł J. Bańki. Są wśród nich między innymi: W. Tyburski, M. Szyszkowska, H. Szabała, A.L. Zachariasz, J. Such, S. Symotiuk, A. Synowiecki, J. Gajda-Krynicka, A. Krawczuk, G. Kotlarski, S. Jedynak⁵².

⁵⁰ Idem: *Eurorecentywizm...*, s. 11.

⁵¹ Wielość myślicieli, którzy przywoływali dzieła J. Bańki bądź je recenzowali, przekracza ramy tego artykułu, a zamieszczona w całości, zachwiałaby jego proporcje. Pełną bibliografię dzieł Filozofa wraz z recenzjami i omówieniami do roku 2002 znaleźć można w zestawieniu autorstwa: M. Niemczuk: *Bibliografia publikacji Profesora Józefa Bańki*. W: *Wieczne teraz...*, s. 269–293, a także w Internecie (strona autorska Filozofa).

⁵² S. Jedynak recenzował książkę J. Bańki: *Mikołaj z Kuzy...* Autorem *Indeksu osobowego* i *Indeksu rzeczowego* jest A.A. Dura.

2. Zarys prac badawczych nad filozofią terażniejszości można znaleźć między innymi w wydawnictwie ciągłym „Folia Philosophica”⁵³, którego redaktorem jest niezmiennie J. Bańka. Z perspektywy ponad 20 tomów pismo jawi się jako systematycznie badające teorię recentywizmu, choć nie ogranicza się wyłącznie do tej tematyki. Na zawartość publikacji składają się w dużej mierze artykuły pracowników Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego.

3. Filozofia terażniejszości powstaje w szczególnym dla filozofii współczesnej czasie. Spójrzmy bowiem: łatwiej współcześnie zajmować się historią filozofii niż filozofią. W Polsce często też (w konkretnych sytuacjach) dokonuje się zamiany pojęć i zamiast „filozof” używa się określenia „historyk idei”. Odrębnym problemem jest percepcja nowych teorii (tutaj: filozofii recentywistycznej) oraz ich akceptacja w środowisku filozoficznym. We współczesnej filozofii wyróżnia się kilka faz porozumiewania się między filozofami (środowiskami filozoficznymi)⁵⁴. W pierwszej połowie XX wieku poglądy filozofów były rozbieżne. Siła i poprawność argumentacji nie przekonywały przeciwników. Nadzieja na dialog istniała. Różnice natomiast były bodźcem do dalszej dyskusji, szukania pogłębionej argumentacji. Jako przykład można by tu przywołać neoscholastykę, fenomenologię i neotomizm.

4. J. Bańka proponuje oryginalną metodę filozofowania *a recentiori*. Czas terażniejszy (*recens*), który staje się podstawą paradygmatu myślenia, inspirowane do rozważań nad samym problemem czasu i wieczności. Usytuowanie metody między *a priori* a *a posteriori* wymaga badań. Można się zastanowić, w jakich badaniach i w jakim zakresie metoda okaże się przydatna. Natomiast w samym recentywizmie Filozof akcentuje w epistemologii aktualność prawdy. W ontologii przywraca paradygmat Parmenidesa. Odrzuca substancjalne pojmowanie rzeczywistości i wprowadza „ontologię ewentystyczną”, stanowiącą przypadek wariabilizmu, ale przeciwstawiającą się np. ewentyzmowi A.N. Whiteheada⁵⁵. Recentywizm wreszcie nadaje człowiekowi współczesnemu metafizyczną perspektywę. Wnosi filozoficzną koncepcję Absolutu jako *Thanatosige* i *Megalesige*. W etyce przywraca koncepcję prawa naturalnego (stoicyzm) i koncepcję wrodzo-

⁵³ Recenzentami wydawniczymi tomów „Folia Philosophica” byli m.in.: Z. Drozdowicz, S. Jedynak, A.L. Zachariasz, R. Dyoniziak, J. Mizińska, K. Bał, J. Jaroń, J. Kocjan, S. Symotiuk, P. Szydłowski, J. Szymański, B. Andrzejewski, J. Kosian, J. Szmyd, Tomasz M. Dąbek OSB, W. Tyburski.

⁵⁴ Por.: W. Stegmüller: *Hauptströmungen der Gegenwartsphilosophie*. Bd. 1. Stuttgart 1989, s. XLI–XLII.

⁵⁵ Por.: G. Mitrowski: *Prolegomena do wszelkiej filozofii...*, s. 46.

nego zmysłu moralnego – prostomyślność. W filozofii człowieka zachowuje terminy „podmiot” i „osoba”, nadając im nowe znaczenie. Dzieje się to w konfrontacji z dekonstrukcją Kartezjańskiego *cogito*. Poglądy historiozoficzne – budowanie cywilizacji eutyfronicznej jako syntezy godności i rozumu – jawią się jako komplementarne do historyzmu. Postulat eurorecentywizmu pozwala mówić o otwartości na „ducha czasu”.

5. Propozycja recentywistyczna zarówno w całości, jak i we fragmentach rodzi pytania. J. Jaroń w konkluzji analizy etyki prostomyślności pisał: „Istniejące dotychczas systemy etyczne wzięte każdy z osobna nie tłumaczą skomplikowanej sytuacji moralnej współczesnych ludzi. Powstaje jednak inny problem – w jakim stopniu udało się Bańce skonstruować swój nowy system etyczny, który może spotkać się z dużym rezonansem społecznym? Odpowiedź jest taka sama, jak w przypadku trzech poprzednich systemów (Kotarbińskiego, Grzegorzczaka, Tischnera). Mianowicie musi upłynąć sporo czasu, zanim środowiska naukowe dostrzegą oryginalność poglądów J. Bańki [...]”⁵⁶.

6. O hermetycznym i niełatwym języku rozpraw J. Bańki pisze też Maria Szyszkowska, która szuka analogii w dziełach Nietzschego⁵⁷. Wprowadzona terminologia i liczne neologizmy przywodzą na myśl twórczość Heideggera. Jest to jednak język własny, autorski i – jak można odnieść wrażenie – dla czytelnika niezbyt komunikatywny. Przyswajanie dzieł J. Bańki nie będzie sprawą łatwą. Składają się na to także nader złożone konstrukcje myślowe oraz innowacyjność. Niewątpliwie jest to jednak wyznaczanie nowych szlaków i przełamywanie myślowych przyzwyczajeń; dokonania autentycznie twórcze i inspirujące. Wskutek nagromadzenia terminów łacińskich i greckich można odnieść wrażenie, że Filozof ich nadużywa.

7. Recentywizm przyczynia się do poszerzania horyzontu poznawczego. Otwiera na możliwość myślenia o człowieku i świecie w świetle nowych paradygmatów. Celowe byłoby, aby recentywizm odnieść do wcześniejszych nurtów filozoficznych. Analizy nie mogą nie sięgać do innych systemów. Dlatego warto skonfrontować podobieństwa ontologii i epistemologii z „sermonizmem”, etyki prostomyślności z etyką niezależną Kotarbińskiego, a estetyki z ekspresjonizmem romantycznym. Także porównanie *Filozofii cywilizacji* z literaturą Spenglera, Toynbeego czy Sorokina⁵⁸ dopiero przed nami.

⁵⁶ J. Jaroń: *Główne tendencje w etyce polskiej w latach 1956–1989*. Warszawa 1990, s. 274–275.

⁵⁷ M. Szyszkowska: *Dzieło Józefa Bańki*. „Res Humana” 2002, nr 3 (58), s. 42.

⁵⁸ Por.: W. Koniew: *Recentywizm, czyli byt i czas*. W: *Wieczne teraz...*, s. 21.

8. Faktem jest, że J. Bańka tworzy swą teorię w wieku takich myślicieli, jak: L. Kołakowski, J. Tischner, L. Nowak, M.A. Krapiec, J.M. Bocheński, czy socjolog ponowoczesności – Z. Bauman. Da się słyszeć głosy, iż twórczość J. Bańki jest jedną z bardziej oryginalnych i znaczących we współczesnej filozofii polskiej⁵⁹. W czasie postmodernistycznego rozproszenia i wielości J. Bańka opowiada się oto za myśleniem systemowym. To próba tak czasowo oddalona od Hegla. Ale jak podkreśla A.L. Zachariasz, nawiązuje tym samym do takich myślicieli, jak: Arystoteles, Plotyn, Augustyn, Tomasz z Akwinu, Kartezjusz, Spinoza czy właśnie Hegel⁶⁰. Trzeba jednak pytać i badać: Czy filozofia recentywistyczna mogłaby się stać intelektualną odpowiedzią na rozpadające się symboliczne *universum* w ponowoczesnym świecie?. Czy filozofia człowieka prostomyślnego odpowiada na postulaty współczesnej antropologii, która – w świetle rozkładu *cogito* i mody na postmodernizm filozoficzny – zakłada budowanie nowego słabego podmiotu⁶¹? Jak sytuować metafizykę recentywistyczną wobec kryzysu metafizyki, który od dawna panuje? Co prawda historia filozofii uczy, że po okresach dominacji metafizyki przychodziły jej kryzysy. Jednakże trudno dziś oceniać, jak głęboki jest kryzys współczesny oraz jakie miejsce mogłaby odegrać metafizyka wirtualna. Można by też po ingardenowsku mówić o „miejscach niedookreślonych” w filozofii teraźniejszości i wskazać między innymi na brak filozofii nauki.

9. Rysuje się jeszcze inna trudność. Filozofia Józefa Bańki powstaje w czasie, gdy narastają trudności komunikacyjne w filozofii współczesnej. Oto już M. Heidegger i N. Hartmann – pisze S. Judycki – nie mogli się porozumiewać co do sposobu uznania swych tez. Została jednak utrzymana możliwość komunikacji. Mogli bowiem przedstawiać swoje punkty widzenia oraz porozumieć się co do sensu głoszonych tez. Jeszcze R. Carnap i przedstawiciele filozofii neoscholastycznej nie wiedzieli w dyskusji, o czym mówią wzajemnie. Jednakowoż zgadzali się przynajmniej co do wspólnoty intencji: jedni i drudzy zmierzali do prawdy. „Największa przepaść komunikacyjna powstała jednak wtedy, gdy nie było już nawet wspólnoty intencji”⁶².

⁵⁹ Por.: A.L. Zachariasz: *Filozofia w Polsce – stan aktualny i perspektywy*. „SOFIA. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2001, nr 1, s. 45.

⁶⁰ Por.: Idem: *Wprowadzenie*. W: *Wieczne teraz...*, s. 8.

⁶¹ A. Bielik-Robson: *Na drugim brzegu nihilizmu. W poszukiwaniu nowego podmiotu*. Warszawa 1997.

⁶² S. Judycki: *Dlaczego filozofia jest trudna?* „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2001, nr 4 (40), s. 154.

10. Filozofia recentywistyczna – jak wykazują kolejne rozprawy – jest ciągle *in statu nascendi*. Nie sposób też odpowiedzieć na pytanie o percepcję i rozwój filozofii teraźniejszości. Analiza statusu też recentywizmu dopiero przed nami. A już wszystkie konstatacje muszą być czynione w świetle recentywizmu transcendentálnego (kwantowego) i rozpraw: *Ojciec nasz, któryś jest teraz* oraz *Mikołaj z Kuzy*. *Agnostycyzm filozoficzny a etyka prostomyślności*. Interpretacja stanowiska recentywistycznego, zwłaszcza w świetle ostatniej rozprawy, nie będzie łatwa. J. Bańka czyni bowiem prekursorem myślenia recentywistycznego Mikołaja z Kuzy.

Adam A. Dura

Recentivism: its creator and his work

Summary

The author explains to the reader the philosophical thought of the creator of recentivism – Professor Józef Bańka. He presents Bańka's original philosophical method *a recentiori* and the structure of the philosophy of the present, from its ontology and epistemology to its eutyphronic, the ethics of rightmindedness, the ethics of recentivism, the philosophy of history and eurorecentivism.

This article can provide for the reader an incentive to explore recentivism and to formulate their own creative interpretations. The author quotes many works of Bańka, in which the Professor presented his opinions. He shows the emerging intellectual possibilities created by recentivism but also some philosophical problems encountered by the recentivism scholars.

The question about the place occupied by modern philosophy is being asked more and more frequently. The answer is still to be found, the more so because recentivistic philosophy is invariably *in statu nascendi*.

Adam A. Dura

Rezentivismus: der Schöpfer und sein Werk

Zusammenfassung

Der Verfasser begleitet den Leser auf dem Wege der philosophischen Gedanken und der Spekulationen des Schöpfers vom Rezentivismus, Józef Bańka. Er präsentiert seine originelle philosophische Methode – *a recentiori*, die Struktur der Gegenwartsphilosophie von Ontologie bis Eutyphronik, die Aufrichtigkeitsethik, die rezentivistische Ästhetik, die Geschichtsphilosophie und den Eurorecentivismus.

Der Artikel kann als eine Ermunterung zur Wanderung durch den Rezentivismus und zu selbständigen schöpferischen Interpretationen betrachtet werden, um so mehr, als so viele Werke von Józef Bańka vorhanden sind. Der Verfasser führt der Reihe nach aufeinander folgende Abhandlungen des Professors Bańka an. Er nennt seine Denkhorizonte, auftauchende Schwierigkeiten und manche, von rezentivistischen Forschern schon angedeuteten Probleme.

In welchem Punkt befindet sich die heutige Philosophie? Diese Frage lässt sich immer häufiger hören. Die Antwort steht noch vor uns, um so mehr, dass die rezentivistische Philosophie weiterhin *in statu nascendi* ist.